

EWA EISENKEIT

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lubelszczyzna, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2010, projekt Lublin. Pamięć Zagłady, Lubelszczyzna, II wojna światowa, ukrywanie się na podlubelskich wsiach, pomoc Polaków, spotkanie z bratem, niemiecki oficer

Ukrywanie się na podlubelskich wsiach i spotkanie z bratem

Wałęsałam się, och, bez jedzenia, bez niczego, pod ziemią leżałam – wykopany był dołek taki. Raz leżałam i deszcz padał. Zdjęłam z siebie wszystko, wykręciłam i znowu tak ubrałam, to już był czwarty dzień – nie jadłam, nie piłam. Tak, nie jadłam, nie piłam, bo nie miałam gdzie iść, bałam się – można było mnie oskarżyć i zabrać, i zabić, wszystko. To już było koło wieczora, deszczowy czwarty dzień, lało jak z cebra. [Pomyślałam] – teraz muszę ryzykować, bo nie chcę tutaj umrzeć. Jak umrzeć, to koło ludzi, żeby wiedzieli, kto ja jestem. [Poszłam do jednych], to byli bardzo porządni ludzie, ale jakieś pięćdziesiąt metrów wyżej był dwór, wygonili tego właściciela i tam byli Niemcy. Oni mieli swój dom, ładny dom, na dole, niżej, a na górze był ten dwór. I ja doszłam do drzwi, wszyscy już spali, tylko widziałam przez okno, że matka – ona nie była młoda, może miała siedemdziesiąt lat – myła naczynia po kolacji. Zapukałam, ona nie wiedziała kto, ale otworzyła drzwi: „O Boże!” – przeżegnała się i prędko mnie wzięła do mieszkania. Ja u nich miałam wszystko, co miałam – sukienki, bieliznę też. I ona od razu zagrzała wodę, żebym się umyła, i zagrzała mi garnczek gliniany, zostało trochę zupy z kolacji. Jak jest Bóg na świecie naprawdę, to oni mają być najlepsi na drugim świecie. Rano ja chciałam iść, jak było jeszcze ciemno, nie widać, jak ktoś idzie. To ten ojciec, starszy pan, mówi: „Ewa, nie pójdziesz. Leje jak z cebra, nie pójdziesz. Nigdzie nie pójdziesz”. To ja powiedziałam: „Nie, ja nie mogę narażać was. Nie” – bo tam na górze pięćdziesiąt metrów [dalej] byli ci bandyci, Niemcy – to on mówi tak do mnie: „Jak Pan Bóg nas uratował w nocy, to nas uratuje w dzień. Zostań z nami”. Zamknął drzwi, nie dał mi wyjść. Czy można takich ludzi zapomnieć? Nigdy nie zapomnę.

[Raz] wszyscy poszli do kościoła, ja zostałam u [jednych] ludzi z dziećmi, mieli troje dzieci – dwie dziewczynki i chłopczyk, miał parę miesięcy, Leszek; rozmawiałam z nim, kiedy byłam w Polsce – patrzę przez okno, wszyscy idą do kościoła, ja nie mam

nikogo, jestem sama na świecie i płakałam. Godzinę później [patrzę], ktoś idzie – z bardzo daleka – i patrzy na numery domów. [Kiedy był] bliżej, [pomyślałam] – czy to nie mój brat? A może mnie się śni? Ja stałam przy oknie z dzieckiem tym małym i widzę, jakiś oficer niemiecki pomału jeepem jedzie. Wyszedł, to [był] ten młodszy mój braciszek, on miał trzynaście lat wtedy, ja ich zaprosiłam do domu. I nikogo nie było, ja sama byłam u tych ludzi wtedy, oni poszli do kościoła. To ten oficer – Niemiec, ale on nie był z SS, on był z Wehrmachtu – uklonił się i usiadł. Ja ich częstowałam, dałam śniadanie, znaczy się lunch, wszystko. I siedzimy, mój brat mówi do tego oficera – ja miałam sześć siostr, były jeszcze małe dziewczynki, bardzo małe, starsza siostra i mój brat był starszy ode mnie też, a ja trzecia się urodziłam – „Jak została mi jedna siostra, ja chcę ją wziąć do nas”. Bo jemu było dobrze, miał ładne mieszkanie, wszystko miał. To ten Niemiec mówi do mojego brata: „Nie bierz twojej siostry do siebie. U nas ty nie wiesz, co jutro będzie z Żydami. A siostra tu ma wygodnie, jest u tych ludzi. Nie bierz”. Powiedział [też] tak: „Ja jestem przeciw Hitlerowi, ale mogę powiedzieć [jedną rzecz]. Jestem z zawodu zegarmistrzem, jestem dziesięć lat po ślubie. Siedziałem codziennie w grodzie, czytałem książki, gazety, pracy nie było. Jak ten diabeł przejął Niemcy, od razu [pojawiła] się praca i bardzo dużo ludzi poszło za nim. Ale – mówi – bardzo dużo nie poszło za Hitlerem”. Wtedy już co tydzień brat przyjeżdżał właśnie z tym oficerem. Mój braciszek młodszy całkiem był podobny do chłopca niemieckiego, miał blond włosy, niebieskie oczy, och, taki chłopczyk cudowny...

Kiedy ja już nie miałam gdzie być, bo ze wsi wygonili wszystkich [Żydów], zabrali do Lubartowa, to ja nie wiedziałam, co robić, gdzie iść. Trzeba się [było] stawić o siódmej rano do Lubartowa, zabrali wszystkich Żydów, ile tam było, ja nie wiem, z tej wsi i tych wszystkich wsi też... Od moich znajomych musiałam odejść, bo [tam był] dom za domem, jak kończy się [jeden], zaczyna się sąsiedzki dom, ja się bałam... Oni poszli w pole, ja zostałam, oni wiedzieli, że ja pójdę koło wieczora do Lublina. Z daleka widzę – sołtys idzie. On mnie znał, raz przyszedł i usiadł koło mnie, mówi: „Niech mi pani powie, czy przed wojną chciałyby pani słyszeć o chłopach i pracować na roli wszędzie? Taka pani jak pani...” – jakby się drażnił ze mną. Co ja mogłam powiedzieć? [Patrzę], prosto idzie do tego domu, a ja sama jestem, bo oni poszli w pole, były wtedy buraki cukrowe, były kartofle... Otworzyłam jemu drzwi, przyszedł, do mnie tak mówi: „Co pani tu robi? Pani wie, że pani miała się stawić do Lubartowa o siódmej rano dzisiaj?”. To ja powiedziałam: „Wiem”. Ale powiedziałam, że ja tu nie zostanę, ja koło wieczora pójdę sobie stąd do Lublina. On powiedział tak: „Wie pani, że ja mam prawo teraz panią zabrać i wysłać do Lubartowa?”. To ja powiedziałam: „Tak, ja wiem. A pan to robi dla mnie”. To on powiedział: „Nie. Tylko niech pani stąd dzisiaj pójdzie. Niech pani nie naraża ludzi”. To ja powiedziałam: „Ja bardzo dobrze o tym wiem”. Od razu odeszłam wieczorem, zabrałam moje manatki, co miałam, i poszłam. [Pomyślałam], pójdę do Lublina, bracia gdzieś pracują, ja nie wiedziałam gdzie, ale wiedziałam, brat mi raz powiedział, kiedy przyjechał, że na Nowym Świecie

mieszkała w suterenie [kobieta, której] mąż był na wojnie, ona miała różne produkty i mój brat tam kupował jedzenie, ale nie wiedziałam jaki numer. Pomyślałam: „Ja tam pójde. Pójde wieczorem”.

Data i miejsce nagrania	2010-12-13, Lake Worth
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"